

Patrycja Slamandra z kl. 1 L

Hej Paulinka!

Jak zapewne dobrze wiesz lubię rajzować i ostatnio wsiadłam strasznie skataniona do cuga. Chciałam ci opowiedzieć, co mi się zdarzyło.

Jechałam sobie bana, kiedy nagle zatrzymał się w środku pola obok jakiegoś landu. W przedziale było duszno, w dodatku obok mnie jakaś miągwa, gilejza jakaś blubrata do telefonu, że jest spóźniona. Obok niej zezowaty splin kielczył się bo gamuła naprzeciwko niego strasznie śrupała i znorata się jakimis fafutami. Trochę dalej siedział ejber ze straszną ryfa i wielką kluka, który przeraźliwie churchlat i od którego czuć było na kilometr ćmiki. Obok niego siedziata śpiaca gudeja, której maruda grygolita coś na kaście i innych rupieciach. Nablubraty jakiejś lury i klejdry podziwiając swoje lumpy. Myślałam, że gorzej już być nie może, kiedy nagle ktoś przyniósł temu gamule, co był znorany fafutami, wuchte pyr i chabasów w tytce więc ten znorat się jeszcze bardziej! Wtedy, gdy już myślałam, że skończyła mi się cierpliwość cug ruszył. Gdy zatrzymaliśmy się na stacji szybko wzięłam moje klunkry, wyskoczyłam z niego i frynełam szwungiem stamtąd, żeby nie musieć oglądać już moich towarzyszy podróży.

Mam nadzieję, że już więcej nie będę musiała wkraić się w przedział z takimi gamułami.

Pozdrawiam Patrycja